

OBRONNOŚĆ POLSKI W ROKU 20-LECIA CZŁONKOSTWA W NATO

(Referat na konferencji SEA, 6.03.2019)

W okresie III Rzeczypospolitej można wyróżnić trzy fazy kształtowania się polskiego bezpieczeństwa: wybijanie się na samodzielność strategiczną w latach 90., umacnianie podmiotowości strategicznej w sojuszniczych systemach bezpieczeństwa w pierwszych 15 latach XXI wieku oraz adaptację strategiczną do warunków nowej (hybrydowej) zimnej wojny.

Zagrożenia zewnętrzne

Po rosyjskiej aneksji Krymu i agresji na wschodnią Ukrainę można już z pełnym uzasadnieniem twierdzić, że na obszarze euroatlantyckim trwa druga, hybrydowa zimna wojna między Rosją i Zachodem. Inna co do metod i środków niż tamta klasyczna z XX wieku, ale tożsama co do istoty, jaką jest konfrontacja polityczna między dwoma stronami, które mogłyby się wzajemnie zniszczyć w razie wojny między nimi, i w której to konfrontacji używa się także środków przemocy, w tym sił zbrojnych, ale poniżej progu otwartej, regularnej agresji.

W tych neozimnowojennych stosunkach bezpieczeństwa między Rosją i Zachodem, które w głównej mierze kształtują warunki polskiego bezpieczeństwa, występuje cała gama ryzyk i zagrożeń: od bieżącej presji polityczno-strategicznej z użyciem środków niemilitarnych (info-, cyber-, energia...) oraz generowania ryzyk wojskowych (incydenty w powietrzu i na morzu...), przez groźbę interwencji podprogowej oraz ograniczonej agresji zbrojnej wobec naszych sojuszników nadbałtyckich lub Polski bezpośrednio, aż do ryzyka dużej wojny na pełną skalę.

W tej konfrontacji Rosja ma jak dotąd przewagę nad Zachodem. Wynika ona głównie z większej swobody decyzyjnej i szybkości działania. Jest to następstwem tego, że Rosja jest jednolitym podmiotem politycznym, a tym samym decyzyjnym, NATO i UE zaś są podmiotami zbiorowymi, w których decyzje zapadają na zasadzie konsensusu. Wymaga to wypracowania wspólnego stanowiska nie tylko co do decyzji, ale najpierw co do oceny zaistniałej sytuacji. Metody hybrydowe to bardzo utrudniają. Skrytość, niejednoznaczność, różna skala i charakter presji na różne państwa, różnice wewnątrzpolityczne w nich itp. sprawiają, że NATO stoi w obliczu działania w tzw. trudnokonsensusowych sytuacjach, opóźniających, a niekiedy wręcz wykluczających możliwość wspólnej reakcji.

Trudności te dające przewagę Rosji występują zwłaszcza w odniesieniu do ewentualnej agresji podprogowej, ale w niektórych warunkach także agresji ograniczonej. Im wyższa skala agresji, tym większe prawdopodobieństwo, że NATO zareagowałoby szybko i jednolicie. Taki charakter współczesnego środowiska bezpieczeństwa na styku Rosji z Zachodem stawia szczególne wymagania dla państwa granicznego, jakim jest Polska.

Ryzyka wewnętrzne

Bezpośrednią koncepcyjną odpowiedzią na neozimnowojenne środowisko bezpieczeństwa Polski była **Strategia Bezpieczeństwa Narodowego przyjęta w 2014 roku**. Jej główne założenia uwzględniały już wnioski z agresji Rosji na Ukrainę. Dodajmy, że założenia te są zbieżne ze strategiami NATO i UE.

Niestety, z wdrożeniem tej strategii nie było i do tej pory nie jest najlepiej. Mało: po zmianie władz politycznych w kraju nie podjęto jej realizacji, doprowadzając do bardzo niebezpiecznego **zerwania ciągłości strategicznej** państwa na polu bezpieczeństwa narodowego. Nastąpił ryzykowny okres kierowania sprawami bezpieczeństwa na podstawie decyzji ad hoc, krótkodystansowych, bez koniecznej analizy i uwzględniania

perspektywicznych potrzeb bezpieczeństwa i konsekwencji podejmowanych decyzji doraźnych.

Co prawda w MON przeprowadzono Strategiczny Przegląd Obrony, ale był on oparty na bardzo kontrowersyjnych nawet w obozie rządzącym doktrynalnych założeniach politycznego kierownictwa resortu (min. A. Macierewicz został na początku 2018 roku zdymisjonowany), co skutkowało np. bardzo negatywnym dla sił zbrojnych zniszczeniem jednego z najważniejszych priorytetów modernizacyjnych, jakim jest wyposażenie wojska w śmigłowce, poważnym opóźnieniem innego, tzn. obrony przeciwrakietowej, a także wdrażaniem bardzo kontrowersyjnej, zideologizowanej koncepcji Wojsk Obrony Terytorialnej.

W dodatku do tego wszystkiego mamy do czynienia z samowolą decyzyjną w cywilnym kierowaniu sprawami obronnymi, z tzw. woluntarystycznym stylem kierowania armią, który - co oczywiste - generuje szereg w ogóle błędnych decyzji. Myślę, że dobrze ilustruje ten problem najnowsza decyzja. Otóż po ostatniej katastrofie samolotu Mig-29 MON nagle ogłosił, że najważniejszym priorytetem, priorytetem wśród priorytetów, jest program HARPIA, czyli wyposażenia Wojska Polskiego w najnowocześniejsze samoloty 5 generacji, czyli w praktyce F-35. Pomijając już aspekt merytoryczny, czy rzeczywiście akurat taki supersamolot jest Polsce najbardziej potrzebny, dobrze ilustruje to istotę bardzo ryzykownego strategicznie sposobu prowadzenia spraw obronnych w Polsce.

Sytuację bezpieczeństwa państwa dodatkowo skomplikowały poważne zakłócenie stosunków z sojusznikami, zwłaszcza partnerami z Unii Europejskiej i strukturami europejskimi.

Scenariusze

Jakie mogą być zatem perspektywy przyszłego kształtowania się polskiej obronności? Najogólniej można wyróżnić trzy scenariusze: restytucyjny, refleksyjny i katastroficzny.

Scenariusz **restytucyjny** możliwy jest w razie zmiany władzy politycznej po nadchodzących wyborach w 2019 (parlamentarne) i 2020 (prezydenckie) roku. Możliwa wtedy byłaby odbudowa ciągłości strategicznej, a w tym m.in. spodziewać się można byłoby takich działań, jak: powrót do państwowo-strategicznego, zamiast partyjno-politycznego, podejścia do spraw bezpieczeństwa narodowego; odzyskanie wiarygodności międzynarodowej i zaufania sojuszników (z NATO i UE); odideologizowanie i odpartyjnienie polityki kadrowej w wojsku oraz zlikwidowanie woluntaryzmu w cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi.

Ze scenariuszem **refleksyjnym** mielibyśmy do czynienia wtedy, gdyby nastąpiła samorefleksja i zmiana kursu politycznego obecnego obozu władzy politycznej. Jest on możliwy zwłaszcza w razie nasilenia się negatywnych skutków obecnej polityki na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza presji amerykańskiej, jako głównego dziś sojusznika i międzynarodowej ostoji rządzącej ekipy. Takie wymuszanie zmian już obserwowaliśmy np. podczas odstąpienia od niektórych zapisów w kontrowersyjnej ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej lub niektórych rozwiązań w ramach wprowadzanej reformy sądownictwa. Nie można wykluczyć podobnych zachowań politycznych także na polu bezpieczeństwa. Mogłyby wtedy nastąpić korekty minimalizujące nasilające się obecnie ryzyka.

Scenariusz **katastroficzny** oznaczałby kontynuację polityki i konsekwentne brnięcie w ryzyka dotychczasowego kursu politycznego. Najważniejsze z nich to groźba izolacji, a co najmniej peryferyzacji Polski w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Jest to bardzo niebezpieczna perspektywa katastrofy strategicznej, jaką byłoby znalezienie się w szarej strefie bezpieczeństwa między Rosją i Zachodem, ze zwiększonymi niewątpliwie w niej wpływami Rosji.

Prawdopodobieństwa tych scenariuszy trudno jest dziś oszacować, ale wydaje się, że zmiana obozu rządzącego jest na dzisiaj równie

prawdopodobna (scenariusz restytucyjny), jak i kontynuacja obecnej władzy (łącznie scenariusze refleksyjny i katastroficzny). Oznacza to, że prawdopodobieństwo scenariusza restytucyjnego można określić na ok. 50%. Scenariusze refleksyjny i katastroficzny w razie kontynuacji obecnej władzy też wydają się być mniej więcej równie prawdopodobne i można przypisać im prawdopodobieństwo po ok 25%. W sumie zatem opcje ratunkowe (scenariusze pierwszy i drugi), dające szansę wyjścia z obecnego kryzysu, przeważają nad możliwością katastrofy strategicznej.

Podsumowanie

Nowa zimna wojna między Rosją i Zachodem stworzyła szczególnie wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski. Konceptyjną odpowiedzią na nie była tzw. „doktryna Komorowskiego”, której główne założenia znalazły się w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2014 roku. Niestety, po zmianie władzy politycznej nastąpiło zerwanie ciągłości strategicznej i nastąpił ryzykowny okres kierowania sprawami bezpieczeństwa na podstawie decyzji ad hoc, bez uwzględniania perspektywicznych potrzeb i konsekwencji swoich doraźnych decyzji.

Co do przyszłości polskiej obronności dadzą się wyróżnić trzy scenariusze: restytucyjny (odbudowy ciągłości strategicznej po ewentualnej zmianie politycznej w Polsce), refleksyjny (skorygowania ryzykownych założeń przez obóz rządzący) i katastroficzny (brnięcie w ryzyka dotychczasowego kursu politycznego, grożącego zwłaszcza peryferyzacją Polski w zachodnich systemach bezpieczeństwa i wpadnięciem w rosyjską strefę wpływów).

=====